

Andrzej Bartyński

Rozmowy na globie - człowieka o sobie



Jaki piękny dzień

Jaki piękny dzień, co za piękny dzień, ten dziesiąty dzień września, sobota, roku 2016. We Wrocławiu, w Polanicy Zdroju, w Chotomowie pod Warszawą koło Legionowa, w Zelowie, w Dąbkach na bałtyckim morzem, w Drozdowie obok Łomży, we wszystkich zakątkach Polski, jaki piękny dzień, co za piękny dzień ten dziesiąty dzień września. Jak złote boskie wino leje się z nieba słońce. Jaki piękny dzień, co za piękny dzień ten jedenasty dzień września, niedziela. Wszędzie w Polsce temperatura ciepła w cieniu, od 26 do 30 stopni Celsjusza. Jak złote boskie wino leje się z nieba słońce. A my, jak zwykle siedzimy razem przy okrągłym stole, ale tym razem nie w *salonie mych myśli*, ale tym razem na tarasie przy *salonie mych myśli*. Na tarasie, aby się mogły radośnie nasłonecznić te wszystkie mroczne myśli, jakich nam życie nie szczędzi, jakich nam życie nie żałuje, tak jak nam nigdy, przynigdy nie żałuje smacznego wina nasza błękitnooka i złotowłosa Wiosna w *salonie mych myśli*.

– Boże mój, Boże! Drogi nasz Autorze – pełnym głosem zaśpiewała swym bursztynowym głosem Wiosna – jakbym mogła żałować smacznego wina moim przyjaciółcom. – Mówcie co chcecie i czego chcecie. Ja zaraz przyniosę kieliszki i wszystko to, czego do nich potrzeba. Przecież musimy ugasić pragnienie. Żeby żyć, trzeba pić na tarasowej arenie.

– Przemiała Wiosno! – odezwał się swym rubinowym barytonem filozof Pan Nietwór. – Dzięki ci za to wszystko co chcesz dla nas uczynić, ale dzisiaj na naszym jakże nasłonecznionym spotkaniu na przekór powszechnie przyjętym zwyczajom, winem służącym nie do

ugaszenia, ale dla powiększenia naszego pragnienia będą słowa poety wypełniające różnobarwne i różnokształtne kieliszki wiersza. A więc mówiąc między Bogiem a prawdą, powiem „Między Bogiem a prawdą”.

*Miedzy Bogiem a prawdą
stoi nieprawda i udaje prawdę
dzięki Bożemu miłosierdziu
staje się prawdą
tym sposobem my – człowiek
idziemy nieprawdziwą prawdą
od początku naszego życia
drogą nadziei
Pojawia się pytanie
dokąd dojdziemy
między Bogiem a prawdą*

Jaki piękny dzień, co za piękny dzień ten dwunasty dzień września, poniedziałek. Jaki piękny dzień, co za piękny dzień, ten trzynasty dzień września, wtorek. W Białymstoku 24°C w cieniu, a we Wrocławiu na Dolnym Śląsku 31°C ciepła w cieniu. Jak złote boskie wino leje się z nieba słońce.

– Jak ten czas szybko leci, tak jak spłoszony ptak, ptak perkoz, który ma swą ulicę w Gliwicach – odezwała się swym szmaragdowym altem piwnooka, jak heban czarnowłosa Luna.

– Droga Luno! Z jakiej to racji przyleciał ci do głowy ten spłoszony ptak perkoz – zapytał srebrzystym tenorem asystent Daniel Spaniel.

– Drogi Danielu, z takiej to racji, że prawie przed chwilą był jeszcze siedemnasty dzień czerwca, piątek. Tuż, tuż przed początkiem lata. Właśnie wtedy nasz Autor był w Gliwicach na ul. Perkoza nr 12. W jakim celu i z jakiej przyczyny posłuchaj, przeczytam – powiedziała Luna.

Zaproszenie na spotkanie literackie PO-ECI BEZ GRANIC, 17 czerwca 2016 r. (piątek) godz. 18.00. Filia nr 5 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gliwicach, ul. Perkoza 12. Wystąpią:

1. Andrzej Bartyński: poeta, krytyk literacki, pieśniarz, animator kultury, przez 25 lat Prezes Dolnośląskiego Oddziału Związku Literatów Polskich we Wrocławiu, a obecnie Prezes Honorowy tego Oddziału. Pomysłodawca i współtwórca Międzynarodowego Festiwalu Poezji „Poeci bez granic” w Polanicy Zdroju.

2. František Všeticka: poeta, krytyk literacki, profesor literaturoznawca, historyk literatury czeskiej, tłumacz literatury polskiej na język czeski oraz pracownik naukowy Uniwersytetu w Ołomuńcu, członek Związku Literatów Czech i wielki przyjaciel polskiej kultury i literatury.

3. Kazimierz Burnat: poeta, krytyk literacki, publicysta, edytor, tłumacz, dziennikarz, wydawca, Prezes Dolnośląskiego Oddziału Związku Literatów Polskich we Wrocławiu oraz Przewodniczący Komisji Kwalifikacyjnej przy Zarządzie Głównym Związku Literatów Polskich.

4. Andrzej Dębkowski: poeta, krytyk literacki, publicysta, wydawca i dziennikarz. Re-

daktor Naczelny „Gazety Kulturalnej”. Członek Warszawskiego Oddziału Związku Literatów Polskich i członek Komisji Kwalifikacyjnej przy Zarządzie Głównym Związku Literatów Polskich.

5. Andrzej Walter: poeta, krytyk literacki, publicysta, fotografik, członek Zarządu Krakowskiego Oddziału Związku Literatów Polskich oraz członek Komisji Kwalifikacyjnej przy Zarządzie Głównym ZLP. Redaktor Etygodnika Literackiego *Pisarze.pl*.

Jaki piękny dzień, co za piękny dzień, ten siedemnasty dzień czerwca, piątek, roku 2016. A sprawcą naszego poetyckiego spotkania z czytelnikami i publicznością w gliwickiej bibliotece jest kto? On, Andrzej Walter. On, jako Fotowiking Paradny ze swą żoną Jagą, jako Jutrzenką Codzienną. Ugościli nas w swoim domu w Pilchowicach przy Gliwicach, a ulica Majowa. Siedzieliśmy razem przy stole, my poeci i panie poetowe. Moja żona Krzysia – Bursztynowa Rozeta, kwiat mej miłości. Kwiat miłości Františka Všeticki, żona Wiera – Czeska Niezabudka, a także kwiat miłości poety – Joasia jako Sasanka Wyśniona. Oprócz serdecznych gospodarzy towarzyszyły nam trzy psy o imionach: Stefan, Gacek i ona, Mela, a także dwa koty o imionach Leon i Bazyli. Jedliśmy razem i razem pili. Jak ten czas szybko leci, tak wszyscy mówili.

Jaki piękny dzień, co za piękny dzień, ten osiemnasty dzień czerwca, sobota. Tuż, tuż przed początkiem lata. Fotowiking Paradny i Jutrzenka Codzienna zaprowadzili nas, aby podziwiać gliwicką palmiarnię. I co? Zachwyt, zachwyt dla tej urody naszej przyrody. Zaprowadzili nas, aby podziwiać Muzeum Odlewnictwa. I co? Zachwyt dla ludzkiej pomysłowości i technicznych umiejętności. Zaprowadzili nas pod narożną kamienicę przy ulicy Króla Zygmunta Starożytnego nr 28, gdzie przez dwadzieścia lat, od roku 1949 mieszkał sławny polski poeta i dramaturg Tadeusz Różewicz.

Jak ten czas szybko leci, mówią koty, mówią psy, mówimy my, mówi wrzesień. Już za parę dni będzie złota jesień. A już pierwszego dnia jesieni, 22 września, w czwartek o godz. 18:00 we Wrocławiu przy placu Kościuszki nr 10 w Klubie Muzyki i Literatury, pod matczyną opieką Dolnośląskiego Oddziału Związku Literatów Polskich zlecą się poetki, zlecą się poeci, zleci się publiczność i wtedy rozlecą się wiersze, jak stado ptaków, by się przylulić do uszu słuchaczy. I tak to się dzieje, co kwartał, jesienią, zimą, wiosną i latem w Klubie Muzyki i Literatury pod łaskawym okiem dyrektora klubu Ryszarda Sławczyńskiego.

P.S.

Jaki piękny dzień, co za piękny dzień. Był, jest i będzie. Między Bogiem a prawdą, jak ten czas szybko leci, tak mówią do ptaków skrzydlaci poeci. Jaki piękny dzień, gdy słońce wierzchem świeci.